

KAZIMIERZ PLUTA-CZACHOWSKI W KRAKOWIE W LATACH 1939-1941 (CZĘŚĆ I - POCZĄTKI KONSPIRACJI)

Streszczenie: Współczesna historiografia zaniedbuje badania dotyczące przywódców konspiracji niepodległościowej w czasie II wojny światowej. Zawęża to perspektywę historyczną. Pierwsza część tekstu “Kazimierz Pluta-Czachowski w Krakowie 1939-1941” pokazuje warunki w jakich twórcy konspiracji (piłsudczycy - w większości z I Brygady Legionów) podejmowali kluczowe decyzje polityczne w ciągu pierwszych kilku miesięcy po 17 Września. W tym czasie nie było łączności radiowej ani z Budapesztem, ani z Paryżem, opierali się na łączności kurierskiej. A ta w 1939 roku była tylko w Węgrami. Musieli więc decydować nie dysponując pełną wiedzą o istniejącej sytuacji. Dodatkowo, po przejściu władzy poza krajem przez antysanacyjną opozycję, musieli zająć stanowisko wobec nowego rządu nastawionego wrogo wobec ich obozu politycznego. Mimo tych utrudnień stworzyli fundamenty pod konspirację powszechną, z której wyrosła Armia Krajowa. Artykuł opiera się głównie na tekstach uczestników tamtych wydarzeń.

Słowa kluczowe: Organizacja Orła Białego, Służba Zwycięstwa Polski, Związek Walki Zbrojnej, piłsudczycy, I Brygada

¹ Jest to zmodyfikowana wersja mojego referatu, który przedstawiłem na konferencji naukowej w Krakowie, która odbyła się w dniach 27 i 28 X 2022 roku z okazji 80-lecia Armii Krajowej. Ograniczenia dot. objętości niniejszego tekstu (30 tysięcy znaków), narzucone przez wydawcę, który pierwotnie miał tekst opublikować, spowodowały, że autor ograniczył się do pierwszych kilku miesięcy konspiracji. Druga część tekstu, obejmująca okres do połowy 1941, ukaże się w jednym z kolejnych numerów „Opinii nurtu niepodległościowego”.

Jest taki tekst, którego tytuł zna wiele osób, ale prawie nikt nie zna jego treści. W tekście tym zostało - chyba po raz pierwszy publicznie - sformułowane nowe podejście do Armii Krajowej w polityce historycznej PRL-u. W porównaniu do tego, co robiono w czasach stalinowskich (aresztowania, tortury, surowe wyroki, morderstwa), był to duży krok naprzód.

„Jest [...] ciągle jeszcze aktualne zagadnienie masy żołnierskiej, całego akowskiego pokolenia [...]. Droga do naszej sprawy była dla nich trudna i pełna przeszkód. Rzadko spotykali na niej pomocną dłoń. Nie wszyscy ją jeszcze przebyli. Ci, którzy do nas doszli, przychodzili z głębokim, wewnętrznym urazem. Polegał on na jakimś patologicznym odwróceniu pojęć. Ludzie ci wstydzieli się swojej walki z okupantem tylko dlatego, że stoczyli ją w szeregach AK. Traktowali ją jako plamę w życiorysie, jedynie słuszny wybór – walkę – uznali za błąd, niektórzy wyparli się swojej przeszłości”².

Tak więc od 1956 r. bycie żołnierzem Armii Krajowej przestało być powodem do wstydu. Odtąd nie była to już „plama w życiorysie”. Młodzież lewicowa wyciągała do nich „pomocną dłoń” na drodze „do naszej sprawy”. „Nasza sprawa” - to oczywiście aktywna budowa komunistycznego państwa.

Jednak nie wszyscy akowcy zasłużyli na rozgrzeszenie. Nie dotyczyło ono tych, którzy odpowiadali za tragedię szeregowych akowców. Kim byli sprawcy ich nieszczęść?

„Dowództwo AK starało się w stosunku do mas członkowskich kamuflować swoje istotne założenia i cele i przedstawiać organizację jako ściśle wojskową i apolityczną [...]. W odezwach i rozkazach kierownictwa często używano słów: >Walka o wolność, o niepodległość, o Polskę Sprawiedliwą<. Pod ogólniki te można było podkładać najprzeróżniejszą treść. Pełna zapału młodzież wierzyła tym słowom, nie zdając sobie sprawy, że znaczenie, jakie im nadaje, może być bardzo różne od tego, w jakim używała ich >góra< [...]. Bez wątpienia u podstaw tragedii AK leżały polityczne koncepcje dowództwa. [...] Dzisiaj nie istnieje już problem dowództwa AK. Tę sprawę załatwiła historia”³.

² J. Ambroziewicz, J. Namiotkiewicz, J. Olszewski, *Na spotkanie ludziom z AK*, „Po Prostu” 1956, nr 11. Cytuję za J. Urban (red.), *Po Prostu 1955-1956, wybór artykułów*, Warszawa 1956, s. 118-122.

³ *Ibid.*

Realizując tę linię polityczną historiografia PRL-u od 1956 r. wiele miejsca poświęcała działaniom prowadzonym przez szeregowych akowców, marginalizując rolę ich dowódców.

Jest taka scena, która kończy najlepszy film o losie pokolenia żołnierzy Armii Krajowej po 1945 r. Najlepszy, choć przecież zakłamany... Oto młody akowiec, Powstaniec Warszawski, zostaje 9 maja 1945 r. śmiertelnie postrzelony przez żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i umiera na wysypisku śmieci. Po śmierci Stalina, Maciek Chełmicki powstał z martwych. Na wysypisku śmieci zostali jego dowódcy. Przy czym zostali oni przysypani śmieciem kłamstwa, zapomnienia i niezrozumienia tak szczelnie, że w ogóle nie było ich widać. Po prostu zniknęli. A wraz z nimi zniknęła wiedza o tym, o co toczyła się ta walka.

Z niezrozumiałych powodów ta polityka historyczna realizowana jest w pewnej mierze także po odzyskaniu niepodległości na początku lat 90. Mimo, że minęło już 30 lat Polski Niepodległej, ci którzy byli na czele walki o niepodległość w czasie II wojny światowej i po tej wojnie, nadal są w dużej mierze nieznani. Nasza wiedza o nich jest powierzchowna.

* * *

Kazimierz Pluta-Czachowski przybył do Krakowa 29 września 1939 r. Przyjechał samochodem z Lublina (pociągi nie kursowały - trwały jeszcze działania wojenne). 9 dni wcześniej (20 września) powstała w Krakowie Organizacja Orła Białego. Założyli ją Kazimierz Kierkowski i Ludwik Muzyczka - w czasie poprzedniej wojny żołnierze I Brygady Legionów (tak, jak Pluta), w okresie międzywojennym - mimo, iż wykonywali prace cywilne - działacze Związku Strzeleckiego. Po Zamachu Majowym Związek Strzelecki stał się podstawową formą przysposobienia wojskowego.

Pluta-Czachowski nieco ponad dwa tygodnie wcześniej niemal cudem uniknął śmierci lub niewoli, przebijając się z niemieckiego okrażenia, w jakim znalazła się pod Andrzejewem 18 Dywizja Piechoty ("żelazna dywizja"). W 1939 r. był jej szefem sztabu, a w 1920 r. walczył w jej szeregach jako prosty żołnierz. Wtedy, w wojnie z bolszewikami, także miał szczęście i mimo ciężkiej rany pod Dubnem uszedł śmierci...

W latach 1932-1933 Pluta-Czachowski był szefem sztabu i zastępcą Komendanta Głównego ZS. Trzy lata wcześniej Kierzkowski przestał pełnić funkcję Komendanta Głównego tego Związku. Trudno się dziwić, że bez trudu jeden Kazimierz przekonał drugiego Kazimierza do przystąpienia do OOB i objęcia funkcji Komendanta Głównego tej organizacji. Pluta-Czachowski był szczególnie predestynowany do sprawowania tej roli, dzięki doświadczeniu, które zdobył przed wojną. Oprócz wspomnianej wyżej służby w ZS w latach 1929-32 był szefem Przysposobienia Wojskowego w DOK IV (Łódź), a w latach 1936-38 - szefem Oddziału Wyszczolenia w Dowództwie KOP. Zajmował się tam m.in. stosowaniem „drobnych zespołów bojowych” pozostawionych po wybuchu wojny na tyłach wroga w celu przeprowadzenia zadań zwiadowczych i dywersyjno-bojowych⁴. W przeciwieństwie do współzałożycieli OOB Pluta-Czachowski był zawodowym oficerem Wojska Polskiego w stopniu podpułkownika dyplomowanego.

Zakładając OOB Kierzkowski formalnie powoływał się na upoważnienie od wojewody śląskiego dr Michała Grażyńskiego, który 3 września 1939 r., w drodze z Katowic do Warszawy, przebywał w Krakowie i rozmawiał z Kierzkowskim (obaż znali się z czasów powstań śląskich).

Pluta-Czachowski pozostawał w Krakowie do połowy 1941 r., będąc członkiem kierownictwa OOB a następnie - kierownictwa Obszaru „Południe” Związku Walki Zbrojnej.

Skupienie uwagi na Plucie-Czachowskim pozwala dostrzec kluczowe zagadnienia polityczne, które musieli rozstrzygnąć przywódcy konspiracji zanim doszło do agresji niemieckiej na Związek Sowiecki. Skupienie się na ludziach niższego szczebla powoduje, że kwestie te znajdują się poza polem naszego widzenia.

* * *

Przed wszystkim musimy pamiętać (co chyba dzisiaj nie jest oczywiste), że mówiąc o osobach, które tworzyły OOB a także SZP/ZWZ/AK a później „NIE” mówimy cały czas o jednorodnej grupie politycznej. Byli to piłsudczycy,

⁴ K. Pluta-Czachowski, Organizacja Orła Białego, Warszawa 1987, s. 70.

w dużej części z I Brygady Legionów. Po utworzeniu każdej z tych organizacji dołączali także ludzie spoza tego grona, którzy zajmowali także stanowiska dowódcze, ale inicjatorami i tymi, którzy nadawali ton, byli wychowankowie Marszałka Piłsudskiego.

Henryk Józewski wspomina: „W rozmowach z Grotem słyszałem już na samym początku, że piłsudczycy stanowią trzon organizacji i znajdują się na czele organizacyjnej fali. Było to spostrzeżenie obiektywne i miarodajne. Nie miało nic z propagandy ani z piłsudczykowskiego patriotyzmu. Jest to pozycja, która nie może być niezauważona. Pozycja ta ma swoją wymowę”⁵.

Rodziło to określone problemy i dylematy polityczne. Musieli sobie bowiem odpowiedzieć na pytanie - czy prowadzimy w czasie wojny działalność polityczną o charakterze partykularnym, zamkniętą dla osób spoza naszego środowiska ideowego, czy też decydujemy się na prowadzenie działalności o charakterze powszechnym, ogólnonarodowym, co z jednej strony - poszerza jej zasięg, ale z drugiej - grozi utratą własnej tożsamości?

Rozwiązanie tych dylematów znajdujemy w pięknych słowach Józewskiego: „Nie mogło być mowy o jakiejś organizacji piłsudczykowskiej w rządzie politycznych ugrupowań i stronnictw. Akcent piłsudczyzny stał się akcentem uniwersalnym w walce o Polskę. W 1939 r. w łunach i burzy wojennej Piłsudski >rozmawiał z Polską w cztery oczy<, jak czynił to za życia (...) i rozumieli się wzajemnie”⁶.

A więc zdecydowano się na działalność powszechną, a jednocześnie - ta powszechność nie oznaczała rezygnacji z własnej tożsamości ideowej. Przeciwnie - powszechność oznaczała, że wartości piłsudczykowskie, a więc przypisane do jednej grupy politycznej, stały się wartościami wspólnymi dla całego społeczeństwa.

W tym miejscu trzeba dodać, że ten proces „uniwersalizacji piłsudczyzny”, który rozpoczął się w 1939 r., był w latach następnych kontynuowany, także po 1956 r. Efekty tego procesu widać dzisiaj gołym okiem. Oto Marsz Niepodległości 11 Listopada od wielu już lat organizują w Polsce środowiska narodowe.

⁵ H. Józewski, Refleksje starego konspiratora [w:] Szarota T. (red.), Stefan Rowecki w relacjach, Warszawa 1988, s. 222.

⁶ *Ibid.*

Roman Dmowski w grobie się przewraca, gdy widzi, że jego zwolennicy czczą piłsudczykowską rocznicę.

Nie było więc kompromisów ideowych, ale zdecydowano się pozostawić w cieniu samą osobę Marszałka. Było to konieczne, bowiem po 13 latach rządów sanacji, która - zwłaszcza po 1935 r. - popełniła kilka politycznych błędów i miała na sumieniu kilka politycznych grzechów, powstała w kraju relatywnie liczna grupa osób, które reagowały alergicznie na odwoływanie się do tradycji Piłsudskiego.

Wybór takiej postawy miał swoje konsekwencje. Przykładowo - dość popularny stał się fałszywy pogląd, jakoby Stefan Rowecki nie był piłsudczykiem.

Punktem zahaczenia, który pozwalał sformułować taką tezę, jest słynna scena, do jakiej doszło w 1926 r., po Zamachu Majowym. W latach 1921-1926 Rowecki był szefem wydziału w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym. Z tych względów w maju 1926 r. nie dowodził żadną jednostką wojskową.

Krótko potem, na raucie wydanym przez Józefa Piłsudskiego po wyborze nowego prezydenta, miało dojść do publicznej wymiany zdań między Piłsudskim a Roweckim.

- A ty, synu, co robiłeś w czasie walk majowych?

- W maju dowodziłem tylko książkami w instytucie, panie Komendancie. Ale gdybym dowodził wojskiem, to bym bronił Belwederu.

Scena, powtarzana w kilku źródłach⁷, może być interpretowana jako kolejny dowód cywilnej odwagi i legalistycznej postawy przyszłego Komendanta Głównego Armii Krajowej, ale przez przeciwników sanacji jest - błędnie - interpretowana, jako dowód, że Rowecki nie był piłsudczykiem⁸.

Piłsudski zinterpretował odpowiedź Roweckiego zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, a ponieważ cenił walory intelektualne i moralne młodego oficera, zaproponował mu pracę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Ten oczywiście propozycję przyjął.

12 maja 1941 r. (zapewne w związku z działaniami piłsudczyków z Węgier

⁷ S. Rowecki, *Mój brat* [w:] Szarota T. op. cit. s. 60; L. Chrzanowski, *Żołnierz i dowódca* [w:] Szarota T. op. cit., s. 52.

⁸ J. Rzepecki, Rowecki, jakim go znałem [w:] T. Szarota, op.cit., s. 22-48.

zmierzającymi do postawienia Śmigłego-Rydza na czele konspiracji w kraju⁹) Rowecki usunął zwolenników tej koncepcji w kierownictwie ZWZ, ale jednocześnie zadeklarował w „Biuletynie Informacyjnym AK” swój stosunek do Marszałka (w okolicznościowym artykule w związku z rocznicą jego śmierci). Został za to natychmiast zaatakowany przez przedstawicieli stronnictw na posiedzeniu PKP¹⁰.

* * *

Najważniejsze decyzje polityczne, które podjęli przywódcy obozu piłsudczykowskiego w kraju w latach 1939-1941 były następujące:

1. Odrzucono jakąkolwiek formę współpracy z Niemcami, choćby współpracy taktycznej.
2. Zrezygnowano z wyjazdu do Francji (wbrew rozkazowi Naczelnego Wodza, który to rozkaz był znany w kraju już 17 września) i zdecydowano o pozostaniu w kraju.
3. Odrzucono postawę biernego oporu i podjęto decyzję o prowadzeniu w kraju czynnej walki z Niemcami.
4. Wybrano konspiracyjną formę działalności.
5. Zrezygnowano z prób działań politycznych, ale nie ograniczono się tylko do walki cywilnej i zdecydowano o prowadzeniu walki zbrojnej, z tym, że intensyfikację działań militarnych uzależniono od rozwoju sytuacji międzynarodowej.
6. Pomimo zmian terytorialnych, które nastąpiły w następstwie sowiecko-niemieckiego paktu o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 r. oraz pomimo działań niemieckiego i sowieckiego okupanta, stanięto na gruncie integralności terytorialnej państwa polskiego w granicach sprzed września 1939 r.
7. Przyjęto postawę legalistyczną i uznano ciągłość istnienia państwa polskiego (mimo okupacji całego terytorium).
8. Podporządkowano się polskim władzom państwowym poza granicami

⁹ M. Gałęzowski, *Przeciw dwóm zaborcom. Polityczna konspiracja piłsudczykowska w kraju w latach 1939–1947*, Warszawa 2013, s. 110-111.

¹⁰ K. Pluta-Czachowski, *W przededniu nowej wojny*, „Kierunki” 1984, nr 9.

kraju także po przejściu władzy przez antysanacyjną opozycję, pomimo wrogich działań nowego rządu w stosunku do piłsudczyków, którzy znaleźli się poza krajem oraz tych, którzy tworzyli konspirację w kraju oraz pomimo krytycznej oceny działań nowego rządu we Francji.

9. Zawieszono wewnętrzną rywalizację polityczną z ugrupowaniami antysanacyjnymi (pomimo ich wrogiej postawy wobec piłsudczyków i niesprawiedliwych oskarżeń) i zdecydowano się na współpracę z nimi.

10. Odrzucono pomysły piłsudczyków, którzy znaleźli się na Węgrzech i w Rumunii (w dużej części byli oni związani z OZoNem), aby to Śmigły-Rydz stanął na czele konspiracji krajowej.

Te 10 kluczowych decyzji politycznych traktuje się dzisiaj jako rozstrzygnięcia oczywiste, bezalternatywne, które dokonały się same - „tak, jak grzmi samo i samo się błyska”. W rzeczywistości rozwiązanie każdego z tych zagadnień wymagało wysiłku intelektualnego i nie było oczywiste. Rozstrzygnięcia te były zasługą twórców konspiracji w okresie 1939-1941.

* * *

Gdy 20 września 1939 r. na zebraniu organizacyjnym OOB w Krakowie Muzyczka przedstawiał swoją obszerną analizę polityczną trwały jeszcze walki w kraju, ale polskie władze znajdowały się już na terytorium Rumunii (zamierzając przedostanie się do Francji w celu kontynuowania wojny). Główne tezy Muzyczki były następujące¹¹:

- decyzja o kontynuacji walki z Niemcami jest zgodna z wolą całego narodu („naród nie jest złamany, należy uczynić wszystko, aby nie załamał się w przyszłości”);
- „trzeba zatem przejść na tryb konspiracji i kontynuować walkę w kraju, tak z najeźdźcą, jak i z osłabiającymi naród przyczynami wewnętrznymi”;
- “[Naród] musi zachować ścisły związek z Rządem, reprezentującym go nadal w przeciwhitlerowskiej koalicji [...]. Trzeba jak najszybciej nawiązać z nim łączność”;

¹¹ K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego...*, s. 54-57.

- konspirację (OOB) należy oprzeć na członkach ZS i harcerstwa.

4 dni później Karaszewicz-Tokarzewski na spotkaniu w Warszawie u prezydenta Stefana Starzyńskiego przedstawił swoją analizę polityczną¹². W wielu punktach była ona zgodna z tezami referatu Muzyczki, z tym że:

- przedstawił koncepcję oparcia się na wzorach Polskiej Organizacji Wojskowej z czasów I wojny światowej, co oznaczało skupienie w ramach jednej struktury zarówno czynników politycznych jak i wojskowych;
- nie podkreślał tak roli ZS i harcerstwa, jako fundamentów konspiracji.

Jak się zdaje pierwsza z tych różnic wywołała u Muzyczki wątpliwości, stąd pewien jego dystans wobec inicjatywy Karaszewicza-Tokarzewskiego po jego wizycie w Krakowie (14-24 października 1939 r.) i rozmowach z przywódcami OOB¹³. Przyjęcie wzorów peowiackich oznaczało bowiem w praktyce podporządkowanie stronnictw politycznych (antysanacyjnej opozycji) wojskowym z SZP (piłsudczykom). W związku z tymi wątpliwościami Muzyczka wysłał list do Prezydenta Raczkiewicza do Paryża¹⁴.

Kwestia wróciła w okresie późniejszym, gdy gen. Grot zabiegał o podporządkowanie Delegatury Rządu Komendzie Głównej ZWZ - bezskutecznie¹⁵.

Ambasada polska na Węgrzech (a tym samym - władze polskie w Rumunii) została poinformowana o powstaniu obu organizacji. Z Krakowa 25 lub 26 września wysłano do Budapesztu por. Stefana Bocka¹⁶. Z Warszawy 12 października wysłany został mjr Edmund Galinat¹⁷ - ten sam, który 26 września

¹² K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo podziemne* (1). *Narodziny konspiracji*, „Kierunki” 1981, nr 31.

¹³ M. Lewandowski, *Kazimierz Pluta-Czachowski „Kuczaba”. Działalność od 1945 roku w świetle zachowanych dokumentów SB*. T. 1. Warszawa 2022, s. 220.

¹⁴ S. Salmonowicz, *Odpis z brulionu moich notatek z rozmów z Ludwikiem Muzyczką i moich uwag na jego temat. Są to noty z lat 1959-1963, przerwane moją obecnością we Francji w roku 1960* (FGEZ w Toruniu, Zespół Archiwum Ludwika Muzyczki,teczka nr 1, s. 298); przypis 167 autorstwa redaktora (zapewne A. Kunerta) – K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego...*, s. 106.

¹⁵ L. Muzyczka, *Grot - jeden z twórców podziemnego państwa polskiego* [w:] *Stefan Rowecki w relacjach*, s. 90.

¹⁶ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (6). *Fundamenty konspiracji*, „Kierunki” 1981, nr 37 oraz K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego*, s. 63-66.

¹⁷ M. Karaszewicz-Tokarzewski, *Początki Służby Zwycięstwu Polski Związku Walki Zbrojnej* [w:] T. Szarota, *op.cit.*, s. 133-134.

wylądował na Polach Mokotowskich samolotem wykradzionym w Rumunii przywożąc m.in. tajną uchwałę rządu RP z 16 września podjętą w Kosowie oraz zarządzenie wydane w związku z tą uchwałą 17 września dotyczące utworzenia w kraju konspiracji.

Wiąże się z tym pewne nieporozumienie. Otóż twierdzi się jakoby konspirację w kraju (SZP) powołał gen. Juliusz Rómmel, tymczasem powstanie SZP opierało się na uchwale rządu RP przywiezionej przez Galinatą, a nie na rozkazie Rómmela. Nie jest też prawdą, że Rómmel miał kompetencje do wyznaczenia dowódcy konspiracji. Kompetencje taką mieli formalnie: gen. Walerian Czuma oraz Starzyński¹⁸, a faktycznie dowódcę konspiracji wskazał sam Śmigły-Rydz wydając Galinatowi następujące polecenie ustne: „Zamelduje się pan u najstarszego rangą oficera legionowego. Przekaze mu pan mój rozkaz objęcia dowództwa nad tą organizacją, z tym, że gdyby później znalazł się inny, starszy oficer legionowy, ma mu on przekazać dowództwo”¹⁹.

Karaszewicz-Tokarzewski dysponował formalnym dokumentem, podpisanym in blanco przez Śmigłego, który po 26 września wypełniony został na jego nazwisko²⁰. Dokument ten nie był napisany na papierze, ale na skrawku jedwabiu, aby łatwiej można było ukryć w podszewce kurtki²¹.

Jaka tu jest rola Rómmela? Otóż w przywoływanym już referacie Karaszewicza-Tokarzewskiego z 24 września był postulat, aby dowodzący obroną miasta Rómmel przekazał na piśmie dalsze dowodzenie przywódcom konspiracji, tak aby akt kapitulacji wojsk broniących miasto nie miał cech rezygnacji z walki, a jedynie oznaczał przymusową zmianę formy tej walki²². W związku z tym 27 września o godzinie 1.00 Rómmel w obecności prezydenta Starzyńskiego pisemnie przekazał dowództwo w kraju gen. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu. Dokument podpisał Rómmel, kontrasygnował Starzyński, a 30 września

¹⁸ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (3). Służba Zwycięstwu Polski, „Kierunki” 1981, nr 33.

¹⁹ K. Pluta-Czachowski (J. Oleksiewicz – opracowanie materiału), *Początki Konspiracji* (1). Powstanie Służby Zwycięstwu Polski, „Słowo Powszechne” 1981, nr 92.

²⁰ K. Pluta-Czachowski, *Początki konspiracji* (2). Warszawa padła – walka trwa dalej, „Słowo Powszechne” 1981, nr 98.

²¹ K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orla Białego...*, s. 63-66.

²² K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (1).

dotatkowo kontrasygnowali: Maciej Rataj oraz przedstawiciele SP i SD²³.

Na tym, niestety, rola Rómmła się nie skończyła, gdyż 29 września wieczorem na pożegnalnym spotkaniu z przedstawicielami Obywatelskiego Komitetu Obrony Warszawy ujawnił tożsamość Komendanta Głównego SZP²⁴, co poważnie zagroziło jego bezpieczeństwu.

Gdy Galinat został wysłany do Budapesztu była już inna sytuacja niż wtedy, gdy wyruszał tam Bock. W międzyczasie bowiem, 30 września, nowym Prezydentem RP został Władysław Raczkiewicz, a nowym premierem - gen. Władysław Sikorski. W ten sposób władzę w Paryżu przejęła antysanacyjna opozycja. Odbyło się to drogą faktycznego zamachu stanu²⁵.

W kraju wiadano z nocnego komunikatu radiowego tego samego dnia o tej zmianie, ale nie znano jeszcze bulwersujących okoliczności, w jakich do tej zmiany doszło.

2 października w warszawskim ratuszu odbyła się kolejna narada (w składzie: Karaszewicz-Tokarzewski, Starzyński, Wacław Lipiński - także z I Brygady - oraz Mieczysław Niedziałkowski). Podkreślono, że zebrani nie mają pełnej wiedzy na temat faktów, ale mimo to zmianę premiera traktują jako „zjawisko normalne, prawnie uzasadnione”. „Jest zrozumiałe w systemach demokratycznych, że ludzie, którzy zakończyli jakiś etap swojej działalności publicznej, odchodzą ze stanowisk”. Na spotkaniu wyrażono także pewien dystans do rządzącej Polską bezpośrednio przed Wrześniem grupy piłsudczyków - „Jest pewne, że zakończył się system demokratyczno-elitarny, kształtowany od niedawna pod kierunkiem OZoN-u (Obozu Zjednoczenia Narodowego)”²⁶.

Czemu więc Karaszewicz-Tokarzewski wysłał po 30 września kuriera do Budapesztu, a nie do Paryża? Otóż Naczelnym Wodzem cały czas pozostawał marszałek Śmigły-Rydz (formalnie - do 7 listopada), więc Komendant Główny SZP jemu właśnie meldował o utworzeniu organizacji. Tym bardziej, że jego

²³ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (3), K. Pluta-Czachowski, *Początki konspiracji* (2).

²⁴ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (3).

²⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1939-1945*, t. III, cz. 1. Gdańsk 1989, s. 87-91.

²⁶ K. Pluta-Czachowski, *Początki konspiracji* (3)

powołanie, jak również samo powstanie SZP opierało się na decyzjach Śmigłego-Rydza.

Tak samo musiał rozumować Stefan Rowecki, który - pod nieobecność Karaszewicza-Tokarzewskiego w Warszawie - wysłał 18 października kolejnych dwóch kurierów z raportem dla Naczelnego Wodza o utworzeniu SZP: węgierskiego attaché wojskowego (korzystając z jego wyjazdu do Szwajcarii) oraz por. Henryka Domańskiego „Butryma” (do Budapesztu)²⁷.

Zarówno Komendant Główny SZP, jak i jego zastępca z pewnością zakładali, że Naczelnny Wódz poinformuje o powstaniu konspiracji krajowej nowe władze w Paryżu.

* * *

W listopadzie 1939 r. przybył do Warszawy (przez Budapeszt i Kraków) pierwszy kurier z Paryża od Sikorskiego - Jerzy Feliks Szymański („Konarski”). Władze SZP wiedziały o jego pobycie w mieście²⁸, ten jednak nie szukał kontaktu z nimi. Nie przekazał im też znacznych środków finansowych, które przywiózł (trafiły one do Ryszarda Świętochowskiego i posłużyły na sfinansowanie inicjatyw konkurencyjnych wobec SZP i ZWZ). Rozmawiał wyłącznie z osobami, do których Sikorski miał zaufanie, po czym wrócił do Francji. W ten sposób nowy premier świadomie generował chaos w podziemiu²⁹ i jawnie okazywał brak zaufania do władz SZP.

W listopadzie przybył też do Krakowa kurier od prof. Kota (ministra w rządzie Sikorskiego) - Samson Miciński. Został jednak szybko zdemaskowany przez wywiad OOB jako agent Abwehry³⁰ (sic!).

* * *

²⁷ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (7). Fundamenty konspiracji, „Kierunki” 1981, nr 38.

²⁸ J. Ślaski, *Polska Walcząca*. Warszawa 1990, s. 194.

²⁹ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 347; K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego...*, s. 133-134..

³⁰ K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orła Białego...*, s. 134.

7 listopada przybył do Krakowa z Węgier mjr Feliks Ankerstein (jak można przypuszczać – kurier od Śmigłego-Rydza). W latach 1929–39 był on zastępcą szefa Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego i właściwym kierownikiem prac przygotowujących działania dywersyjne³¹ przeciwko Sowiетom.

Ankerstein przekazał swym towarzyszom broni najświeższe informacje z Węgier, dotyczące – przede wszystkim – relacji między władzami sanacyjnymi internowanymi w Rumunii a nowymi władzami, zdominowanymi przez polityków antysanacyjnych we Francji. Odciał się jednak od rozważań na tematy polityczne i koncentrował na zagadnieniach bieżącej walki o charakterze dywersyjnym. Podkreślił przy tym, że jego zdaniem (mówił w liczbie mnogiej – „naszym zdaniem” i – jak się zdaje – przedstawiał koncepcje i przemyślenia kierownictwa politycznego obozu sanacji w Rumunii) w istniejącej sytuacji nie mają sensu żadne działania insurekcyjne prowadzone zwartymi oddziałami (na wzór Powstania Styczniowego). Działania takie powinny zostać podjęte dopiero wówczas, gdy zaistnieją ku temu odpowiednie warunki polityczne. Aktualnie zaś „walka konspiracyjna w kraju ma być podporządkowana wyłącznie celom samoobrony, dyscyplinującym naród przez akty podejmowanej walki, oraz celom pomniejszania potencjału najeźdźcy”³².

Oдноśnie do prognoz rozwoju sytuacji Ankerstein przedstawił przewidywania, że jeżeli Niemcy nie wycofają się z Polski pod naciskiem Zachodu, to na wiosnę 1940 r. działania wojenne zostaną wznowione (przy czym zakładał ofensywę państw zachodnich). W związku z tym przewidywał dwie fazy działań konspiracyjnych: fazę okupacji kraju bez działań zaczepnych na Zachodzie (w tej fazie konspiracja miała służyć celom samoobrony) oraz fazę ofensywy aliantów na Zachodzie (w tej fazie możliwa była „mała wojna” typu powstańczego)³³.

³¹ Na czele ekspozytury 2 O. II SG WP w latach 1929–1939 stał mjr Edmund Charaszkiewicz, a jego z-cą i właściwym kierownikiem pracy dywersyjnej był mjr Feliks Ankerstein. Parawanem konspiracyjnym dla prac dywersyjnych był Związek Strzelecki (Informacja, 14 II 1950, BU 0330/217, t. 20, Pluta-Czachowski Kazimierz, zeznania własne, s. 200). Pluta-Czachowski jako Szef Sztabu ZS niewątpliwie współdziałał z Ekspozyturą 2 O. II SG WP w zakresie przygotowywania działalności dywersyjnej

³² K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orla Białego...*, s. 118–119.

³³ *Ibid.*

Późniejsza taktyka podziemia wojskowego w kraju (określana - niesprawiedliwie - przez jego krytyków - „taktyką stania z bronią u nogi”) była zgodna ze wskazówkami przekazanymi w Krakowie przez Ankersteina.

Ankerstein uczestniczył w odprawie przeprowadzonej przez Plutę-Czachowskiego dla komendantów okręgów OOB (16-17 listopada), ale - co kryje w sobie jakąś tajemnicę - do Warszawy pojechał dopiero 29 listopada i to na krótko. Rozmawiał tam z płk. Albrechtem i z mjr. Franciszkiem Niepokólczykim, po czym szybko wrócił do Krakowa. Już 3 grudnia wyjechał na Węgry (z zamiarem udania się do Francji), zabierając wspomniany wyżej list Muzyczki do Raczkiewicza³⁴.

* * *

Ponieważ Karaszewicz-Tokarzewski nie miał ciągle kontaktu z Paryżem (łącność radiową Warszawy z Budapesztem uruchomiono dopiero w marcu 1940 r.; Paryż kontaktował się z Warszawą drogą radiową za pomocą Budapesztu³⁵) 8 i 14 grudnia wysłani zostali kolejni kurierzy, tym razem nie na Węgry, ale przez Węgry do Włoch. Meldunek miał trafić do ambasadora polskiego w Rzymie - płk. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, a w Paryżu - do rąk gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Kurierami byli: artystka Nina Grudzińska oraz Wacław Płoński („Kutno”)³⁶.

15 grudnia wrócił „Butrym”, ale on przywiózł informacje z Węgier³⁷.

Tak więc do końca 1939 r. formujące się piłsudczykowski podziemie wojskowe w kraju nie miało bezpośredniego kontaktu z nowymi władzami RP we Francji. Była natomiast dwustronna łączność kurierska z poprzednimi władzami RP w Rumunii (przez ambasadę polską w Budapeszcie) - jak można sądzić - głównie ze Śmigłym-Rydzem i jego otoczeniem.

³⁴ *Id.*, s. 129.

³⁵ J. Ślaski, *op. cit.*, s. 205.

³⁶ K. Pluta-Czachowski, Łączność z Naczelnym Dowództwem, „Słowo Powszechne” 1981, nr 139.

³⁷ *Ibid.*

Dopiero od stycznia 1940 r. przybywali do Warszawy kolejni kurierzy z Francji, którzy nawiązywali kontakt z głównym nurtem konspiracji w kraju. Wysyłał ich gen. Sosnkowski, mianowany przez Sikorskiego na Komendanta Głównego nowej organizacji – ZWZ. Pierwszym z nich był wspomniany już Feliks Jerzy Szymański. Przywiózł on między innymi „Instrukcję nr 1 dla obywatela Rakonia” podpisaną przez Sosnkowskiego, zatwierdzoną przez Sikorskiego, a adresowaną nie do Karaszewicza-Tokarzewskiego (któremu Sikorski nie ufał), ale do Roweckiego („obywatela Rakonia”). Był to *de facto* pierwszy statut ZWZ³⁸.

Sikorski (bo to on, a nie Sosnkowski był autorem tych zmian) zlikwidował SZP a jego twórcę wysłał do Lwowa, gdzie - z uwagi na jego popularność w tym mieście - czekała go szybka dekonspiracja. Karaszewicz-Tokarzewski podporządkował się tej decyzji, choć oznaczała ona jego faktyczną eliminację z działalności konspiracyjnej (a mogła oznaczać także - śmierć).

W celu osłabienia konspiracji wojskowej Sikorski początkowo podzielił kraj na 7 obszarów, które miały podlegać bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i Komendantowi Głównemu ZWZ we Francji. Rowecki konsekwentnie torpedował te działania i 5 obszarów (wszystkie znajdujące się pod okupacją niemiecką oraz Podlasie) szybko podporządkował sobie), o czym na początku stycznia 1940 r. lojalnie zameldował do Paryża.

W odpowiedzi nastąpiła zmiana koncepcji Sikorskiego i podział kraju nie na siedem, ale na dwie komendy (komenda okupacji niemieckiej i komenda okupacji sowieckiej), które nadal miały podlegać Komendantowi Głównemu ZWZ we Francji³⁹.

Reorganizacja zarządzana przez Sikorskiego objęła także Kraków. Organizacja Orła Białego została wcielona do ZWZ.

Na czele nowo utworzonego Obszaru Południe ZWZ (krakowsko-śląskiego) stanął płk Tadeusz Komorowski (który nie był pilsudczykiem). Komo-

³⁸ J. Ślaski, *op. cit.*, s. 157 oraz 194.

³⁹ L. Muzyczka, *op. cit.*, s. 188–189.

rowski przybył do Krakowa już w drugiej połowie października 1939 r. wraz z grupą oficerów.

Komendantem Okręgu Krakowskiego ZWZ został płk Julian Filipowicz (z I Brygady), który wcześniej był komendantem okręgu krakowskiego SZP, funkcjonującego przez pewien czas równolegle z OOB.

Pluta-Czachowski został kierownikiem Akcji Czynnej Obszaru Południe ZWZ (co było jednoznaczne ze stanowiskiem zastępcy komendanta obszaru⁴⁰). W istocie Pluta-Czachowski stał na czele byłej siatki OOB, która była powiązana na „krótkiej drodze” z właściwymi oddziałami Komendy Głównej ZWZ i funkcjonowała na prawach samodzielnego, wydzielonego, eksterytorialnego okręgu ZWZ. Terytorialnie struktura podlegająca Plucie-Czachowskiemu sięgała poza granice Obszaru Południe, na terytorium

Niemiec, Słowacji i Węgier⁴¹.

Kierzkowski został kierownikiem samodzielnej organizacji informacji, propagandy i walki czynnej (późniejszy BIP) przy Komendzie Obszaru Południe.

Natomiast Muzyczka został w kwietniu 1940 r. przeniesiony do Warszawy⁴².

Ponadto Szymański przekazał zarządzenie ustne od Sikorskiego, aby wykluczyć z ZWZ wszystkich znaczniejszych piłsudczyków⁴³.

Rowecki tego zalecenie nie wykonał i do żadnej czystki nie doszło. Odeszły jedynie dwie osoby, które - jak się wydaje - nie akceptowały generalnej linii Karaszewicza-Tokarzewskiego, kontynuowanej przez Roweckiego i akceptowanej przez tych piłsudczyków, którzy zostali w ZWZ, aby - mimo wrogich działań ze strony nowych władz (a później dodatkowo - mimo informacji o ich rażącej niekompetencji) - zachować lojalność wobec nich w imię wartości nadrzędnych.

Jednym z tych, którzy złożyli dymisję był ppłk Edward Pfeiffer (z I Brygady), który w Oddziale I sztabu KG SZP odpowiadał za akcję scaleniową. Odszedł z ZWZ w lutym 1940 r. na znak protestu przeciwko niechętnemu

⁴⁰ K. Pluta-Czachowski, *Polskie Państwo Podziemne* (6).

⁴¹ K. Pluta-Czachowski, *Początki Polski Podziemnej*, „Kierunki” 1983, nr 52.

⁴² K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orla Białego*, s. 164.

⁴³ *Id.*, s. 156.

stosunkowi w Paryżu do legionistów Piłsudskiego. Następnie utworzył własną organizację zbrojną, która w marcu 1944 r. weszła w skład AK⁴⁴.

Drugim piłsudczykiem, który złożył dymisję był Henryk Józewski, Komendant Okręgu Warszawskiego SZP, a po utworzeniu ZWZ – komendant Okręgu Warszawa-Województwo. Odszedł ze stanowiska w kwietniu lub maju 1940 r., oficjalnie z tego powodu, że nie był zawodowym wojskowym⁴⁵. Jednak póki Komendantem Głównym ZWZ/AK był Rowecki, to Józewski utrzymywał z nim bliski kontakt. Na stanowisku Komendanta Okręgu Warszawa - Województwo zastąpił go ppłk Zdzisław Zajączkowski (z I Brygady Legionów).

O tym, że o żadnej czystce piłsudczyków w ZWZ nie może być mowy świadczy także fakt, że Rowecki - mimo silnych oporów środowisk antysanacyjnych⁴⁶ - powołał i utrzymał na stanowisku szefa sztabu i zastępcy Komendanta Głównego ZWZ płk. Janusza Albrechta (z I Brygady) mimo iż ten bezpośrednio przed Wrześniem pracował w najbliższym otoczeniu Śmigłego-Rydza.

* * *

Pierwsze miesiące niemieckiej okupacji obserwowane z perspektywy Kazimierza Pluty-Czachowskiego pozwalają na następujące wnioski.

Piłsudzczy w kraju byli tym środowiskiem, które najszybciej przystąpiło do działania po 17 Września, tworząc - jeszcze w czasie trwania Wojny Polskiej - pierwsze struktury konspiracji wojskowej (OOB i SZP). Mimo braku środków finansowych, mimo rozproszenia stronnictw politycznych w kraju, mimo wrogich działań nowych władz polskich w Paryżu, zbudowali fundamenty pod powstanie największej konspiracyjnej armii w zdominowanej przez Niemców Europie. Potrafili samodzielnie i trafnie ocenić sytuację polityczną i wykazali się dużymi talentami organizacyjnymi. Kierowali się racją stanu, a nie partykularnym interesem swojego środowiska. Zdali trudny egzamin w godzinie

⁴⁴ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 26 oraz 78.

⁴⁵ A. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. I. Warszawa 1987, s. 92.

⁴⁶ J. Rzepecki, op. cit., s. 34.

strasznej próby, gdy państwo, o które walczyli ćwierć wieku wcześniej, znikło z mapy Europy.

Bibliografia przywoływana w przypisach:

- Ambroziewicz J., Namiotkiewicz J., Olszewski J., Na spotkanie ludziom z AK, „Po Prostu” 1956, nr 11, za Urban J. (wybór artykułów), Po Prostu 1955–1956, wybór artykułów, Warszawa 1956
- Chrzanowski L., Żołnierz i dowódca [w:] Szarota T. (red.), Stefan Rowecki w relacjach, Warszawa 1988
- Gałęzowski M., Przeciw dwóm zaborcom. Polityczna konspiracja piłsudczykowska w kraju w latach 1939–1947, Warszawa 2013
- Józewski H., Refleksje starego konspiratora [w:] Szarota T. (red.), Stefan Rowecki w relacjach
- Karaszewicz-Tokarzewski M., *Początki Służby Zwycięstwu Polski Związku Walki Zbrojnej* [w:] Szarota T. (red.), *Stefan Rowecki w relacjach*
- Kunert A., *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej, t. I*. Warszawa 1987
- Lewandowski M., *Kazimierz Pluta-Czachowski “Kuczała”. Działalność od 1945 roku w świetle zachowanych dokumentów SB*. T. 1. Warszawa 2022
- Muzyczka L., *Grot - jeden z twórców podziemnego państwa polskiego* [w:] Szarota T. (red.), *Stefan Rowecki w relacjach*
- Ney-Krwawicz M., Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945, Warszawa 1990.
- Pluta-Czachowski K., Łączność z Naczelnym Dowództwem, „Słowo Powszechne” 1981, nr 139
- Pluta-Czachowski K., Organizacja Orła Białego, Warszawa 1987
- Pluta-Czachowski K. (*J. Oleksiewicz – opracowanie materiału*), *Początki Konspiracji (1). Powstanie Służby Zwycięstwu Polski*, „Słowo Powszechne” 1981, nr 92
- Pluta-Czachowski K., *Początki konspiracji (2). Warszawa padła – walka trwa dalej*, „Słowo Powszechne” 1981, nr 98
- Pluta-Czachowski K., *Początki Polski Podziemnej*, „Kierunki” 1983, nr 52.

- Pluta-Czachowski K., *Polskie Państwo podziemne (1). Narodziny konspiracji*, „Kierunki” 1981, nr 31
- Pluta-Czachowski K., *Polskie Państwo Podziemne (3). Służba Zwycęstwu Polski*, „Kierunki” 1981, nr 33
- Pluta-Czachowski K., *Polskie Państwo Podziemne (6). Fundamenty konspiracji*, „Kierunki” 1981, nr 37
- Pluta-Czachowski K., *Polskie Państwo Podziemne (7). Fundamenty konspiracji*, „Kierunki” 1981, nr 38
- Pluta-Czachowski K., *W przededniu nowej wojny*, „Kierunki” 1984, nr 9
- Pluta-Czachowski Kazimierz, *zeznania własne*, BU 0330/217, t. 20
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1939–1945*, tom III, cz. 1. Gdańsk 1989
- Rowecki S., *Mój brat* [w:] Szarota T. (red.), *Stefan Rowecki w relacjach*
- Rzepecki J., Rowecki, jakim go znałem [w:] Szarota T. (red.), *Stefan Rowecki w relacjach*
- Salmonowicz S., *Odpis z brulionu mich notatek z rozmów z Ludwikiem Muzyczką i moich uwag na jego temat. Są to noty z lat 1959-1963, przerwane moją obecnością we Francji w roku 1960* (Fundacja Generał Elżbiety Zawadzkiej w Toruniu, Zespół Archiwum Ludwika Muzyczki, teczka nr 1, s. 298)
- Ślaski J., *Polska Walcząca*. Warszawa 1990

Abstract: Modern historiography neglects research into leaders of the independence of independence during World War II. It narrows it down to a historical perspective. The first part of the text “Kazimierz Pluta-Córski in Cracow 1939-1941” shows the conditions under which conspiracy makers (Pilsudski - in most of the First Legion Brigade) made key decisions in the first few months after 17 September. At that time, no radio communications, either with Budapest or Paris, were based on the courier service. And this one in 1939 was just Hungary. So they had to make key political decisions without having full knowledge of the situation. In addition, after the takeover of power outside the country by anti-sanctualling opposition, they had to deal with the new government set up against their political camp. Despite these difficulties, they

created the foundation for the universal conspiracy from which the National Army was grown. The article is based mainly on the texts of the participants in those events.

Keywords: Organization of the White Eagle, Service for Poland's Victory, Union of Armed Struggle, Piłsudski's followers, First Brigade of the Polish Legion.